Rok VI. Kraków-Podgórze, C[...]tek 31 Grudnia 1908 Nr. 300

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z [...] do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 80 f., [...] fr. 1 c.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 14 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu. (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 4 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczys. Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9 — 1 w południe i od 3 — 5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Prenumerata miesięczna w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi 1 kor. 50 hal.

Zwracamy uwagę na bezpłatne premia dla rocznych, półrocznych i kwartalnych abonentów, ogłoszone w gwiazdkowym numerze.

Straszna katastrofa we Włoszech.

Sto tysięcy ofiar.

Przyczyna trzęsienia ziemi we Włoszech.

Co wywołało to straszliwe trzęsienie ziemi, które przyniosło zagładę miastom i wsiom leżącym na wschodniem wybrzeżu Sycylii i ogarnęło też południowy cypel Kalabryi? Trzęsienie to należy bez żadnej wątpliwości zaliczyć do tak zw. tektonicznych (dyslokacyjnych), których przyczyną są ruchy kurczącej się skorupy ziemskiej. Tego samego pochodzenia były również trzęsienia, które spowodowały wielkie katastrofy w Indyach Wschodnich (1897 r.), w San Francisco (1906). Takie trzęsienie ziemi, ale bardzo słabe, nawiedziło też niedawno Podole i Galicyę Wschodnią. Była tylko ta różnica, że zaburzenia skorupy ziemskiej na Podolu już prawie zupełnie się zabliźniły i tylko od czasu do [...] odzywają się bardzo słabym echem, natomiast [...] południowych Włoszech wstrząśnienia są bardzo [...]

Rozmiary katastrofy.

[...] żące, ale jeszcze wobec utrudnionej komu[...] zupełnie dokładne telegramy, malują ro[...] strofy, grozą ścinającej krew w żyłach. [...] cyfra 100.000 [...]

[...] sienniki, nie jest sprawd[...] wydaje się prze[...] niemniej pewnem już [...], że zniszczone zostały zupełnie lub w części miasta Messyna, Palmi, Katania, Cattanzaro, Garizzi, Regio di Calabria i mnóstwo wsi nadmorskich.

Messyna, zniszczona zupełnie, liczy około 160 tysięcy ludności; leżące naprzeciw Messyny Regio di Calabria również zupełnie zniszczone 45 000 ludności; Palmi 14.000 mieszkańców.

Pierwszy urzędowy telegram z Messyny przynosi przerażającą cyfrę ofiar.

Telegram ten opiewa:

Palermo. Wczoraj nadeszła pierwsza oficyalna depesza od prefekta z Messyny. — **Depesza stwierdza, że rozmiarów katastrofy** wprost wyobrazić sobie nie można. Messyna — prawie cała zniszczona. Zginęło około 12.000 ludzi. — Panika, zamieszanie, spustoszenia — nie dadzą się wprost opisać. Większa część ludności cierpi niedostatek. Nieodzowną jest rzeczą przysłanie środków żywności. Pożar zniszczył część miasta.

(Dalsze telegramy zawierające szczegółowy opis katastrofy, zamieszczamy na str. 3).

Arcyksiążę następca tronu.

(Sylwetka).

Osobą następcy tronu poczynają się koła polityczne coraz żywiej zajmować. Świadczy to o wzrastającym wpływie arcyksięcia, wpływie, który jest tak już znaczący, że w parlamencie padły słowa o *Nebenregierung*. Arcyksiążę następca tronu popiera, jak słychać, dążności partyi chrześc.-społ. w Wiedniu, chce bezwarunkowo utrzymać jednolitość armii, ale nie jest podobno zwolennikiem niemieckiego centralizmu.

„Frankfurter Ztg." zamieszcza sylwetkę austryackiego następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, wyszłą jakoby z pod pióra osoby, bardzo blisko niego stojącej.

Przed dziesięciu jeszcze laty — pisze owa blisko arcyksięcia stojąca osoba — był on tylko biernym obserwatorem rozwoju spraw politycznych monarchii. Przed kilku jeszcze laty arcyksiążę załatwiał z ramienia cesarza tylko sprawy drobniutkie, jak udzielanie urlopów i odznaczeń generalicyi, w sprawach zaś cywilnych, decydował o... polowaniach. Akta, których załatwienie oddane być miało arcyksięciu, zwykł był cesarz sygnować na boku literami „Eh" (Erzherzog). Przydzielone sobie tego rodzaju sprawy załatwiał arcyksiążę zawsze z największą sumiennością i skrupulatnością, tak, że cesarz przyszedł z czasem do przekonania, że również w innych poważniejszych sprawach nie mógłby znaleźć lepszego i sumienniejszego współpracownika, niż arcyksięcia [...] tronu.

Franciszek Ferdynand [...] [...] jasny umysł i przywyczajony jest do samodzielnego myślenia i wydawania sądu. Na niego żadna kamarylla dworska z pewnością nigdy nie będzie mieć wpływu. Arcyksiążę obserwuje spokojnie działalność wszystkich wybitniejszych osób i ocenia, do czego użyć je można. W ten sposób, jak mówią na dworze, ma on zawsze w kieszeni kandydata na każdy urząd. Znamiennem jest, że żaden z wysokich urzędów, jakie pod jego wpływem w ostatnich latach obsadzono, nie dostał się w ręce wysokiej arystokracyi: ani baron Beck, niedawno dymisyonowany prezydent ministrów, ani szef sztabu generalnego Conrad von Hetzendorf, ani minister spraw zewnętrznych bar. Lexa von Aehrenthal, do wysokiej arystokracyi nie należą. Ostatni pochodzi nawet z żydowskiej bankierskiej rodziny.

Samodzielność w ocenianiu stosunków uchroni arcyksięcia i na przyszłość od oddania się jednej partyi. Klerykali austryaccy uważają go dziś za swojego. I istotnie arcyksiążę jest nietylko pobożny, jak niemal wszyscy Habsburgowie, ale także utrzymuje z partyą klerykalną ściślejsze, niż z innemi, stosunki. W austryackiej Izbie posłów widzieć można często zakonnika Benedyktyna, O. Augustyna. Przed wstąpieniem do zakonu, nazywał się ten mnich hr. Galen i był pruskim oficerem, a następnie urzędnikiem administracyjnym w Westfalii. Obecnie jest spowiednikiem arcyksięcia i jego politycznym zaufanym. Obecność jego w Izbie posłów oznacza zawsze, że arcyksiążę chce dać jakąś wskazówkę co do spraw stojących na porządku dziennym obrad jednemu z chrześcijańsko-socyalnych przewódców. Pomimo tych bliskich stosunków z partyą klerykalną, arcyksiążę klerykałem nie jest. Do opierania się arcyksięcia o chrześcijańsko-socyalnych zmuszają go tylko niezręczność i rozprężenie, panujące wśród partyj mieszczańskich. Albowiem w polityce wytknął sobie jeden cel tylko, każdy zaś, kto mu pomaga w jego osiągnięciu jest dlań mocno pożądany. A celem tym jest: utrzymanie mocarstwowego stanowiska monarchii.

W armii arcyksiążę Franciszek Ferdynad przez długi czas nie był lubiany. Obawiano się go, jako surowego, bezwzględnego krytyka. Pewnego pięknego dnia jednak arcyksiążę przeczyścił szeregi starszych, osiwiałych w służbie dworskiej generałów. Wraz z każdym nowym numerem „Dziennika rozporządzeń wojskowych", znikała jedna stara, niedołężna figura w generalskim mundurze, a na jej miejsce przychodzili ludzie młodsi. Wreszcie udało się arcyksięciu główne pociągnięcie: oto usunął szefa sztabu generalnego bar. Becka, którego wpływy groziły zupełnem zbiurokratyzowaniem armii austryackiej.

Od tego czasu stał się arcyksiążę w armii niemal popularnym. Zastanawiającem jest, że mimo wszystkich zazdrostek, jakie wśród wysokiej generalicyi zawsze panuja, cała armia upatruje w nim człowieka [...] stanęcia na jej czele w chwili, kiedyby kolej działania na nią przyszła, w sztabie generalnym zaś niema ani jednego oficera, którytby nie potwierdził, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand posiada wszystkie przymioty dobrego wodza, od którego wymaga się przedewszystkiem zimnej krwi, ostrożności i szybkiej decyzyi. O paradach wojskowych natomiast, arcyksiążę nic wiedzieć nie chce.

Ze statystyki Krakowa.

W numerze 1-szym wychodzącego w Krakowie „Głosu Urzędu", organie „Związku ekonomicznego urzędników i naucz.", spotykamy interesujące statystyczne zestawienia zawodów w Krakowie na podstawie dat urzędowych.

W handlu było samodzielnych 2.083 osób, pomocników 1.201, a robotników 2.458.

Oprócz tego było w handlu zatrudnionych wyrobników 1.087.

Przemysłowców samodzielnych było 1.241, urzędników zatrudnionych w przemyśle 258, a robotników wraz z uczniami 5.234.

Urzędników zaś (politycznych, sądowych, skarbowych, kolejowych, pocztowych, autonomicznych, instytucyj prywatnych) liczymy (na podstawie list wyb. z r. 1907) 2.060; podurzędników i woźnych 1.608. Profesorów i nauczycieli 480. Adwokatów, lekarzy, artystów, literatów etc. 800, służby męskiej domowej 1.139.

Kat-ochotnik.

Głośną była w swoim czasie afera niejakiego Fremla z Łodzi, bojowca P. P. S., potem bandyty, nakoniec kata swych własnych towarzyszy. W ostatnim nrze warsz. *Świata* znalazło się szereg szczegółów oświetlających tę fantastyczną niemal historyę. Wyjmujemy z nich najbardziej interesujące momenty, które przedstawiają się jak następuje:

Fremel pochodził z rodziny niemieckiej, oddawna w Łodzi osiadłej i o tyle spolonizowanej, iż w rodzinie mówiono łatwo i na przemiany obu językami. Chodził do szkoły rzemieślniczej łódzkiej, gdzie uczniem był średnim. I nim i bratem jego młodszym opiekował się stryj, właściciel znanej restauracyi łódzkiej, gdzie się dobrze bawiono. W szkole uchodził Fremel za kolegę wesołego i nawet dobrego. Tylko według opowiadań kolegów — „tchórz" był straszny. Ledwie zobaczył gdzie pięść, albo nawet zmarszczenie, już go tam nie było. Toteż znajomi i koledzy Fremla niemało się zdziwili, dowiedziawszy się, że nietylko wstąpił on do „bojówki", ale że został nawet dość wysokim dygnitarzem pepeesowskim. Podobno bliskie stosunki z „knajpą" stryja Fremla dały mu znajomości policyjne, które zużytkował w interesach partyi. Zresztą tajemnica okrywa dotąd te fakty i czyny, które wyrobiły Fremlowi tak wybitne stanowisko w partyi. Stał się przywódcą „bo[...]"

[...] cz dzi[...] Fremla z owych czasów — [...] *Świat* — opisywał determinacyę, śmiałość i odwagę jego. Z trudnością to na razie umieliśmy pogodzić z tem, co nam mówiono o tchórzostwie Fremla. Ale w gruncie rzeczy te rysy, po namyśle, nie okazały się sprzecznemi. Tam, gdzie szło o stawienie czoła jawnej groźbie lub napaści, Fremel uciekał; ale strzelać z zasadzki, namawiać do mordu, wysyłać innych „na robotę", samemu stojąc z daleka bezpiecznie, jako kontroler [...] to nie potrzeba odwagi.

Bojowcy zamieniali się nie rzadko [...] bandytów; brauning, włożony do ręki partyjnego [...] człowieka, rychło zwracał się przeciwko pierwszemu lepszemu, kto miał trochę pieniędzy. Fremel [...] uniknąć tego losu. I on został bandytą. Ale pr[...] jeszcze wykonywał rzemiosło szpiega. [...] wtedy to zyskał sobie właśnie postrach i „sławę" największą. Kiedy represya spadać poczęła na [...] coraz ostrzej i mocniej, Fremel zaraz się zachwiał. Był on zbyt znanym już jako bojowiec. I kiedy [...] pierwsze oznaki spostrzegł.

PRZEWRÓT.

Powieść z najbliższej przyszłości,

przez Ludwika Szczepańskiego.

Ciąg dalszy.

Istotnie telefoniczne doniesienia z Wiednia [...] dziennika, brzmiały w najwyż[...] niepokojąco. Ambasador niemiecki, [...] ultimatum rządowi austro-węgier[...] żądanie podziału Czech na [...] niemiecką, oraz uszanowania praw [...] w państwie austryackiem, [...] Równało się to wypowie[...] [...] sychr[...] ko[...] wnie[...] [...] Czech [...]

[...] węgier[...] [...] półno[...] [...] enia [...] [...] em [...] przyłączona do Królestwa Polskiego, Bośnia i Herzegowina przypaść miały Serbii i Czarnogórze. — Ludność tych anektowanych krajów, burząca się od dawna, na wieść o zatargu Austryi z Niemcami i Rosyą, groziła powstaniem; w Serbii zarządzono już mobilizacyę. Rosyjski ambasador w Wiedniu, od którego Austrya zażądała wyjaśnień, przygotowywał się także do odjazdu, a pewnem było, że Rosya pod Częstochową, Modlinem i na Podolu ściągała korpusy wojska, a trzy pułki kozackie i artylerya waliły już ku granicy galicyjskiej. Szczęściem w tem nieszczęściu było, że przynajmniej Włochy nie objawiały agresywnych zamiarów; zresztą fortyfikacye w południowym Tyrolu niewa[...] wstrzymałyby w zapędzie atakującą arm[...] włoską. W Wiedniu panowała panika. [...] generalny austryacki posiadał oczywiście od [...] wypracowane plany mobilizacyi i wojny [...] odpowiednio na dwa, a nawet na trzy fronty [...] z Rosyą, z Włochami i państwami bałkańskiemi, ale nie spodziewano się kombinowanego napadu ze strony Prus i Rosyi, więc teraz chaos i przerażenie zapanowały w Wiedniu.

Takie wieści rodzina pp. Świerkowskich z gorączkowym pośpiechem wyczytała z nadzwyczajnego wydania dziennika.

— Jezus Marya! Co teraz będzie z nami! Takie nieszczęście, taka klęska! Chyba nam teraz przyjdzie uciekać z Krakowa? ale jakże zostawić tak dom i interesy na łasce Boskiej? Ale trudno! Mój Walciu, podnieś pieniądze z Banku i wyjeżdżajmy z Krakowa!

— Jutro z banku pieniądze podnieść, to będzie nielada sztuka — [...] odpowiedział smętnym tonem pan radca Walenty Świerkowski. — Jutro nastąpi niechybnie run [...] wszystkie kasy i nie będzie się można wcale [...] pieniądze doprosić. Zresztą ja nie będę mógł wy[...] z Krakowa, a Staś także nie.

— Jakto, dlaczego?

— Bo już dziś [...] nocy zostanie ogłoszona ogólna mobilizacya. Mówiłem z Hawełki z majorem Kogelmannem, z którym staliśmy przy bufecie, gdy przyniesiono nadzwyczajne wydania dzienników. Otóż major mówił mi, że już od trzech dni [...] wszystkie przygotowania, aby na [...] znak mobilizacyę [...] najprędzej przeprowadzić.

— Ale tatuś przecież nie może być wzięty do wojska! zawołała Joasia. Tatuś przecie za stary już do tego.

— I ma za wielki brzuszek! dorzucił Staś.

— Moje dzieci, ja mam dopiero pięćdziesiąt lat, a w pospolitem ruszeniu muszę pełnić służbę do sześćdziesiątego roku. Dostałem nawet przed laty nominacyę na oficera landszturmu. Będę musiał stawić się do szeregu...

— Ale na plac boju ciebie chyba wysłać nie mogą? Ty masz także słabe zdrowie, ciągle jesteś zakatarzony......

— Mogą, nie mogą, odpowiedział radca. W takiem niebezpieczeństwie i pospolite ruszenie może pełnić służbę bojową poza krajem. Sądzę jednak, że pozostaniemy w Krakowie, aby bronić twierdzy w razie oblężenia.

— To ja zostanę także w Krakowie, rzekła pani Świerkowska. Ale ciebie, moja droga Anno, rzekła, zwracając się do pani Silnickiej, proszę, abyś zabrała ze sobą Joasię i Stasia, bo przecież musisz matkę czemprędzej z Krakowa wywieźć.

— Oho! ja nie pojadę, zawołał Staś. Ja wstąpię na ochotnika do wojska, aby bić Prusaków.

— Nie pozwolę na to! — zawołała pani Świerkowska. — Myśl o tem, żebyś skończył szkoły i wybij sobie głupstwa z głowy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

iż go poszukują, stawił się zaraz sam i uczynił propozycyę:

— Ja wydam wszystkich.

I począł wydawać. Wiedział wiele. Część dobrze, część źle, części się domyślał, część zgadywał. Mówił wszystko. Mówił z zaciętością, z zapałem, — oddając w ręce policyi tych przedewszystkiem, którzy mu ufali, i tych, co go słuchali. Opowiadają, że wydał tysiące ludzi i że zgubił wielu niewinnych. Wrażenie w Łodzi było kolosalne, gdy rozeszła się wieść:

— Fremel zdradza...

Młodszy brat Fremla poszedł śladami swego brata. I on wstąpił w swoim czasie do bojówki. I on opuścił ją, gdy rzemiosło to stało się wysoce niebezpiecznem. W każdym razie „partya" wkrótce uznała go za szkodliwego i winnego... Na skutek wyroku partyjnego zgładzono go przed dwoma laty przy ul. Piotrkowskiej.

Łódź nie miała swego kata. Wyprowadzano więc skazanych za miasto i tu, w lasku podmiejskim, na miejscu, ktore stało się tradycyjnem, rozstrzeliwano ich przez żołnierzy. Wreszcie kat się znalazł. Był to ten sam starszy Fremel, który stał się postrachem Łodzi... Zgodził się on wykonać każdy wyrok. I to nie dla ocalenia własnego życia, jak dotychczas kursowała wieść. O bandytyzm oskarżony i na śmierć skazany został szwagier jego; sam Fremel wprawdzie również miał sformułowane oskarżenie o rozbój: również był stawiony przed sądem wojennym; ale sąd z tego zarzutu go uniewinnił. Katem został więc Fremel nie *in extremis*, ale z dobrej woli.

Trudne zadanie miał Fremel do wykonania, jako kat... Ale co dla tego człowieka było trudnego? Kazano mu powiesić pewnego dnia własnego szwagra. Ani się zawahał. Włożył tylko maskę na twarz do tej operacyi. Oto wszystko, co w tej istocie drgnęło w takiej chwili.

Zaiste, natura człowieka może w podłości posunąć się do granic nieprawdopodobnych.

Z KRAJU.

Z Zakopanego donoszą: Nowością obudzającą ogólne zainteresowanie jest „Towarzystwo teatralne włościańskie" w Zakopanem zorganizowane przez tutejszego obywatela p. Fr. Pawlicę. Trupa tego towarzystwa wykonywać ma sztuki śpiewne ludowe, Jasełka, widowiska popularne etc. Na pierwsze przedstawienie, które się odbyło 26 b. m. wybrano „Jasełka" ks. Jarry. Próba wypadła świetnie; na drugi ogień idzie „Betlejem polskie" Rydla.

Zjazd na święta niebywały w tym roku. Wszystkie pensyonaty i zakłady przepełnione — na kilka dni. Ostatnia lista gości wykazuje 11.018 osób (od stycznia r. b.).

Projektowana wycieczka narciarzy na 6 stycznia zapowiada się bardzo licznie.

Wodociągi w Tarnowie. W tych dniach nastąpiło w magistracie otwarcie ofert na budowę wodociągu. [illegible] miały się dzielić na dwie części: [illegible] dostawy [illegible] łów żelaznych tudzież armatur i na wykonanie robót. Oferty wnieśli: Świetlik Maczyński na 701.804·32 kor., Radakowski 590.527·76 kor., Chylewski i Ska 522.878·78 kor., Dziakiewicz-Koskiewicz 474.868·47 kor. i Konz (po odliczeniu rur) 557 226 kor.

Bielsko. (Spadkobierca poszukiwany). W dniu 19 czerwca 1877 r. zmarła w Bielsku wdowa Katarzyna Dudzikowa, z domu nazywająca się Wolna, której ma[illegible] z powodu braku spadkobierców zdeponowany został [illegible] sądzie podatkowym w Bielsku, obecnie zaś będzie musiał [illegible] wypłacić skarbowi państwowemu (fiskusowi). Katarzyna Dudzikowa mogła się urodzić gdzieś w r. 1795. Interesowane w tej sprawie osoby winny zwrócić się do u[illegible]anowionego przez sąd egzekutora spadkowego, adwokata dra R. Dalleta w Bielsku.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na czwartek.

Teatr miejski: „Noc listopadowa".
Teatr ludowy: Wieczór kabaretowy.
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.
Koncert w restauracyi J. Zalewskiego i Króla przy ul. Karmelickiej.

Z teatru miejskiego. W jednoaktowej sztuce Marco Pragi: „Przyjaciel", grają pp.: Sulima, Kosiński i Szymborski. — W „Miłosiernej duszy" Wawrzyńca Almy Tademy — pp.: Solska, Arkawinówna, Sosnowski, Weychert, Mastalski, Czechowski, Rojewski i Brand. W „Elektrze" rolę tytułową wykona pani Wysocka; poza tem grają pp.: Słubicka, Ordon-Sosnowska, Górska, Modzelewska, Maryański, J. Węgrzyn, Jedowski, Leszczyński, Puchalski, Rydzewski, Łazarewiczówna, Jotkiewicz, Kopczewska, Janiczówna.

Z dniem 1 stycznia 1909 r. wchodzą w życie nowe ceny miejsc, ustanowione przez Radę miasta Krakowa. Ceny owe będą o 5 prc. wyższe od dotychczasowych. Według nowego cennika loża parterowa i loża I. piętra kosztować będą po 14 koron 70 halerzy. — Loża II. piętra 10 koron 50 halerzy. Krzesło w loży zbiorowej II. piętra 3 korony 15 halerzy. Fotel 3 korony 90 halerzy. Krzesło pierwszorzędne 3 korony 15 hal. Krzesło drugorzędne 2 kor. 10 hal. Parter 1 kor. 26 hal. Balkon pierwszego piętra w pierwszym rzędzie 4 kor. 20 hal.; w dalszych rzędach 3 kor. 15 hal. Balkon drugiego piętra w pierwszym rzędzie 3 kor. 15 hal.; w dalszych rzędach 2 kor. 10 halerzy. Galerya pierwszy rząd 1 kor. 5 hal. Galerya C—D 80 hal. Galerya B—E 60 halerzy. Galerya A—F 40 hal.

W tym samym stosunku podniosła Rada miejska ceny miejsc na przestawienia popularne i popołudniowe.

W sprawie wystawy wszechsłowiańskiej w Krakowie komunikuje nam Prezydyum miasta, że nie otrzymało żadnych wiadomości o rzekomym projekcie urządzenia w Krakowie w roku 1909 na uczczenie 500-lecia bitwy pod Grunwaldem wystawy sztuki. — Wiadomość o tej wystawie zamieścił „Dzień" warszawski, twierdząc, że projektodawcą jest Henryk Sienkiewicz. — Prezydent m. dr Leo nie otrzymał zawiadomienia, jakoby był upatrzony na prezesa wystawy.

Z teatru ludowego. Wprawdzie nie 20.000 kor. lecz za to prawdziwe zadowolenie i szczera wesołość były nagrodą publiczności, która wczoraj mimo mrozu przyszła do teatru ludowego. Pełna humoru i komicznych sytuacyj farsa zabawiła doskonale publiczność, a artyści pod wodzą autora zbierali za swą dobrą grę oklaski. Akcya lekka polega głównie na różnych [illegible] pro quo, które powstają przez niezaradność pana Pręcika mającego na wydaniu dwie siostrzenice. Nagroda 20.000 koron, wyznaczona przez kuzyna Pręcika, chcącego wydziedziczyć panienki, nie odnosi skutku [illegible] stawiani przez niego konkurenci dostają kosza [illegible] nienki wychodzą za mąż, wybrawszy sobie m[illegible] dnych i bezinteresownych.

Z artystów wyróżnili się przedewszystkiem [illegible] tor, następnie panie Gawlikowska, Zielińska, Kolman, pp. Konarski, Modzelewski i Jejde.

Z teatru ludowego. We czwartek zapowiada repertuar teatru ludowego humorystyczny wieczór p. t. „Co kto lubi". Na program tego wieczoru złożą się śpiewy, tańce i sceny humorystyczne a nadto odegraną zostanie 1 aktowa humoreska sceniczna C. Dadielewskiego p. t. „U ciotuni", w której autor odegra główną rolę. Senzacyą tego wieczoru jest „Konkurs krakowskich piękności", oraz „Akt czarodziejski".

Na sobotę przygotowuje dyrekcya 4 aktową krotochwilę ze śpiewami p. t. „Szalony pomysł".

Stan wody na Wiśle jest bardzo niski, we wczoraj jeszcze niższym był od stanu wody w czasie [illegible] posuchy w roku 1904. Wówczas wskazywał [illegible] wskaz 2 m. 30 cm. niżej zera. Wczorajszy poziom wody był 2 m. 63 cm. niżej zera. Dzisiaj woda podniosła się do 2 m 34 cm. razem z lodem. Średnia normalna wynosi 170 cm. niżej zera.

Muzyka kościelna. W kościele N. M. Panny dnia 31 grudnia o godz. 5 popoł. wykona chór męski z towarzyszeniem organu nieszpory kompozycyi p. Kazimierza Garbusińskiego pod kierunkiem p. St. Niepielskiego.

Nauka szermierki w Sokole krakowskim rozpocznie się z dniem 1 go stycznia 1909. [illegible] pod kierunkiem zawodowego nauczyciela. Nauka odbywać się będzie w poniedziałki, środy i soboty od godziny 8-ej do wpół do 10-tej wieczorem. [illegible] się można w kancelaryi Sokoła, gdzie również można dowiedzieć się o bliższych warunkach i szczegółach tyczących się nauki.

Ze Stow. kat. stróżów w Krakowie. Dnia 3-go stycznia 1909 r. odbędzie się pełne zgromadzenie wszystkich stróżów i stróżek o godzinie 3 po południu w Domu robotniczym przy ulicy św. Tomasza l. 37. Po obradach odbędzie się tradycyjny wspólny opłatek, urozmaicony deklamacyami, śpiewem kolęd i muzyką.

„Szopka krakowska". Komitet VI. Koła T. S. L chcąc ułatwić przedstawienia maryonetek Szopki krak. dzieciom niezamożnych rodziców, sprowadził do lokalu „Zjednoczenia" przy ul. św. Anny l. 2, II p. Szopkę na 3 dni. Pierwsze przedstawienie zacznie się w Nowy Rok o godz. 3 po południu.

Miejsca po 1 kor., 60 hal. i 20 hal. — Przedstawienia odbywają się 2 razy dnia: o godz. 3 i 5 po południu. — Dochód przeznaczony na utrzymanie ochronki VI Koła T. S. L.

Dyrekcya akademii handlowej w Krakowie prosi nas o zaznaczenie, że wpisy tak na cały cykl, jak i poszczególne wykłady mają się rozpocząć dnia 1 stycznia 1909 r. kursu wyższego, obejmującego wykłady z dziedziny Ekonomii i handlu, dla kupców, przemysłowców i słuchaczy uniwersytetu. Wykłady rozpoczynają się dnia 8 stycznia a odbywać się będą codziennie wieczorem między [illegible] 6 z wyjątkiem niedziel i świąt. Szczegółowe [illegible] nabyć można u portyera akademii.

III. Zjazd delegatów [illegible] **Związku nauczycielstwa ludowego w** [illegible] odbędzie się w niedzielę 31 stycznia w Krakowie. Porządek dzienny: godz. 8 nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów, o godz. 9 zagajenie obrad. Potem nastąpią: sprawozdanie z czynności Nacz. Zarządu, referat o dwutygodniowej samoistności szkół. lud., etc., o [illegible] planu ułożenie programu działalności na rok 1909, zatwierdzenie programu kongresu szkolnego, ustanowienie wkładek na rok 1909, wybór 10 członków do Zarządu, 7 członków kraj. sądu honorowego, 5 członków kraj. komisyi rewizyjnej. Wreszcie wnioski.

Spaźnianie pociągów. Mrozy, nie [illegible] do 15 stopni C., powodują jednak opóźnienie pociągów wskutek trudności zachodzących przy [illegible] i zestawianiu wozów kolejowych. Pociągi [illegible] się wczoraj o pół godziny, a pociąg pośp. [illegible] nawet o godzinę.

Ogień domowy. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zawezwano straż pożarną na ulicę św. Tomasza, gdzie w domu pod l. 9 zapaliły się schody w oficynie. Ogień powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie, a przez otwarte drzwiczki wydobył się na schody. Po półgodzinnej akcyi pożar ugaszono.

Z kroniki policyjnej. Sąd powiatowy w Skawinie ściga 28-letniego Franciszka Barwiołka z Krzeszowic. Barwiołek, zasądzony na 1 miesiąc aresztu, zbiegł do Krakowa.

Policya w Podgórzu aresztowała 16-letniego Franciszka Szczurka z Włosanic. Szczurek wraz z bandą wyrostków kradł wczoraj wieczorem belki, złożone przy nowo budującym się moście. Odpędzającego ich stróża budowy Bułkę, obrzucili andrusi kamieniami. Towarzysze Szczurka uciekli, a jego przyprowadził Bułka na policyę.

Na żądanie władz pruskich z Wrocławia, aresztowała policya tutejsza 29-letniego Wincentego Knapika, oskarżonego o znaczne oszustwo, popełnione we Wrocławiu.

Ofiara mrozu. Dzisiaj w nocy o godzinie drugiej zawezwano Pogotowie ratunkowe za rogatkę na Krowodrzy do człowieka zmarzniętego tak, że nie okazywał już śladów życia. Usilnym staraniom lekarzy Pogotowia powiodło się przywrócić zmarzlaka do życia. Marcin Krupa — tak się nazywał uratowany — [illegible] nieco podchmielony, począł więc w drodze do szpitala śpiewać rozmaite patryotyczne pieśni i opowiadać wesołe kawały. Mimo jednak tak niezwykłego humoru był silnie przeziębiony, musiał więc zostać w szpitalu św. Łazarza.

Postrzelony przez policyanta. Stanisław Borowski, o którym pisaliśmy, iż został przez policyanta w Oświęcimiu postrzelony, umarł wczoraj wieczór w szpitalu św. Łazarza.

Atak epilepsyi. Jan Piech, robotnik przy gazowni miejskiej, dostał nagle ataku epilepsyi na dachu. Dzięki przytomności obecnych, przytrzymano go i zawezwano Pogotowie, które odwiozło epileptyka do domu.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj około godziny [illegible] po południu zawezwano Pogotowie ratunkowe z magistratu podgórskiego do jakiegoś człowieka, wijącego się z boleści. — Nieznany ten z nazwiska i zawodu człowiek, lat około 48, po wypiciu paru kieliszków wódki, wlał w siebie w znacznej ilości [illegible] kwasu karbolowego w celu samobójczym. Po daniu samobójcy antidotum odwiozło go Pogotowie do szpitala św. Łazarza, przy niebudzącym [illegible] stanie zdrowia.

Wypadek przy pracy. Zofia Bielbińska, 19 letnia [illegible] piorąc [illegible] na kawałek ostrego szkła, zawinię[illegible] uzmatę i wbiła je sobie w dłoń, do[illegible] do kości. [illegible] [illegible] żowano.

Złamanie nogi doznał robotnik Edmund Teisler z Radwan[illegible] w Trzebini. Wypadek nastąpił wskutek [illegible]. Przywieziony pociągiem i opatrzony na Pogotowiu, pozostał Teisler w szpitalu św. Łazarza [illegible] lecznictwa się.

Aresztowanie złodziei kolejowych. Złodziejaszki krakowscy wybrali sobie za teren swoich śmiałych operacyj towarowy przystanek na Krowodrzy t. zw. „Vorbahnhof". Służba kolejowa wraz z policyą stacza codziennie formalne potyczki z zuchwałemi bandytami. Złodzieje rozbijają wagony i wyjmują z nich towary. Wczoraj banda opryszków napadła znowu na stojący tam pociąg z towarami, lecz ich odpędzono. Przytrzymano tylko jednego z nich nazwiskiem Macieja Kamińskiego.

Popołudniu przytrzymano w bramie do magazynów kolejowych dwóch woźniców Józefa Paczochę i Józefa Gartola w chwili, gdy wywozili ukryte na wozie 2 bale drzewa materyi wart. 100 kor. Materye te zostały skradzione z wagonów na Krowodrzy. Obydwóch aresztowano i zaprowadzono do kozy.

Zmarli. Leopold König, starszy pomocnik handlowy, przeżywszy lat 35, zmarł w Krakowie dn. 29 b. m. — Pogrzeb odbędzie się we czwartek dn. 31-go b. m. o godz. 3 popoł. z „Collegium medicum" przy ul. Grzegórzeckiej.

Repertuar teatru miejskiego:

Piątek popoł.: „Betleem polskie".
Piątek wiecz.: „Don Kiszot".
Sobota: „Elektra", trag. w 1 akcie, „Przyjaciel", dram. w 1 akcie i „Miłosierna dusza", sztuka w 1 akcie (nowość).
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Niedziela wiecz.: „Król Stanisław August".

Repertuar teatru ludowego:

Piątek pop.: „Bobater [illegible]".
Piątek wiecz.: „20.000 nagrody".
Sobota: „Szalony pomysł".
Niedziela pop.: „Gołe panny".
Niedziela wiecz.: „Szalony pomysł".
Poniedziałek: Zamknięty.
Wtorek: „Awantury ślubne".
Środa popoł.: „Tajemnice ruin".

Sprawy bałkańskie.

Telegramy „Nowin".

Zajścia pograniczne.

Wiedeń. Rząd serbski polecił posłowi swemu na dworze wiedeńskim, aby zaprotestował u rządu austro-węg. przeciw naruszaniu granicy serbskiej przez wojska austro-węgierskie. (Faktem jest jednak, iż cała wina tego zatargu spada na stronę serbską. O jakiemkolwiek naruszeniu granicy przez żandarmów austryackich niema mowy).

Wypadek, który się zdarzył, przed paru dniami na granicy serbskiej, jest trzecim z rzędu konfliktem nadgranicznym. Przed niedawnym czasem oddział 11 pułku dragonów przekroczył granicę serbską z niewiedzy. Serbowie przyjęli go ogniem. Drugi konflikt, który nastąpił równocześnie ze starciem koło Semenice, pochodził z winy Serbów.

Położenie w Serbii.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg." przynosi alarmujące wiadomości o stosunkach, panujących w Serbii, wskazujące, że wewnętrzne położenie Serbii przedstawia się w jaknajgorszem świetle. Wielka wewnętrzna katastrofa, która prawdopodobnie pochłonie całą dynastyę, jest tylko kwestyą czasu. Ogromne długi z roku poprzedniego wzrosły na 50 milionów franków, dochody z podatków i monopolów państwowych spadły ogromnie. — Rząd serbski planuje wielką pożyczkę w sumie 200 milionów franków, aby zażegnać katastrofę; podstawę do pokrycia tej pożyczki mają [illegible] dochody z nowego monopolu wódczanego, mające przynieść rzekomo 7 milionów franków rocznie.

Wrażenie mowy Izwolskiego w Serbii.

Belgrad. Na podstawie autentycznej treści mowy Izwolskiego, nastąpiła tutaj ogromna konsternacya ze względu na kontrast między przyjaznem dla Serbii stanowiskiem prasy rosyjskiej a wywodami Izwolskiego, które oznaczają jako wydanie na łup interesów serbskiego ludu ze strony Rosyi.

Układy austryacko-tureckie.

Budapeszt. Korespondent „Magyar Hirlap" w Konstantynopolu, rozmawiał z margr. Pallavicinim, który między innemi powiedział: Rokowania z Turcyą są w toku, ale wobec nieuporządkowanych stosunków w Turcyi, wymagają długiego czasu. Nowy rząd stoi na stanowisku, że przez opróżnienie Sandżaku Turcya otrzymała dostateczną kompensatę. W ostatniej rozmowie z wielkim wezyrem i z ministrem spraw zewnętrznych zawiadomiłem ich, że Austro-Węgry zgodzą się na podniesienie ceł Turcyi z 11 na 15 proc.; równa się to podwyższeniu dochodów o 4 miliony rocznie, czyli kapitałowi 100 milionów. Także w kwestyach handlowych i innych gospodarczych jesteśmy do daleko sięgających ustępstw.

Izba panów.

Wiedeń. Izba panów została wezw[illegible] [illegible] glej prowizorym budżetowe, handlową [illegible] lityczną ustawę upełnomocniającą i kilka m[illegible] szych projektów ustaw, załatwionych przez Izbę posłów na ostatniem posiedzeniu.

Zadanie swoje Izba panów oczywiście spełniła i wspomniane ustawy przyjęła w II i III czytaniu.

Przed głosowaniem odbyła się dyskusya, w której przywódcy Izby rozsnuwali swych uczuć przędzę i rzucali swych myśli kwiaty. Więc przemawiał między innemi hr. Fr. Thun głównie na temat ugody niemiecko-czeskiej i potrzeby zachowania jednolitości armii, protestując przeciw koncesyom na rzecz Węgrów; przemawiał prezydent gabinetu dr. Bienerth, wykręcając się sianem; wreszcie eksc. hr. Piniński, który ma żal do rządu i świata, że poszedł w odstawkę, zaprezentował się znowu w roli arcyreakcyonisty, któremu powszechne głosowanie jest wstrętne i który ajaśliwie krytykował różne objawy politycznego życia w Austryi. Oczywiście krytyka tych objawów jest łatwa, ale lekarstwo reakcyjne, jakie d[illegible] zagowany i estetyczny mamut hr. Piniński proponuje, dobiłoby odrazu chorą Austryę.

Przytaczamy poniżej kilka ustępów z mowy hr. Fr. Thuna:

„Pierwszym warunkiem przeprowadzenia ugody niemiecko-czeskiej jest w[illegible] [illegible] bez przymusowego sprowadzania [illegible] [illegible] z krajowego w szkołach wydziałowych [illegible] Drugim warunkiem przeprowadzenia [illegible] [illegible] języków. Niemcy muszą o[illegible] [illegible] dalsze [illegible] wa czeskiego; na[illegible] [illegible] Natomi[illegible] [illegible] niektowie[illegible] [illegible] O [illegible] „N[illegible] jej je[illegible]

sówuje do rządu najusilniejszą prośbę, aby z całą stanowczością zajął stanowisko przeciw jakimkolwiek zamierzonym koncesyom, gdyż armia nie może stać się przedmiotem politycznej zamiany czy też handlu. Mowca wskazuje, że parlamentarne ciała Austryi chętnie ponosiły dotychczas ofiary, lecz jedynie dla wspólnej armii, a nie uchwaliłyby ani centa dla armii podzielonej. Mowca wystosowuje do monarchy pełną czci i najgorętszą prośbę, aby stanął w obronie armii.

(Niemieckiemu magnatowi zdaje się, że niemieckość jest gwarancyą bitności armii! Jest to oczywisty nonsens. — W pułkach powinien narodowy język być używany, bo wtedy dopiero żołnierz dobrze rozumie komendę i dobrze się bije).

Hr. Piniński, estetyczny reakcyonista, żali się na skutki powszechnego prawa wyborczego. Radykalizm nie odrodził państwa. Hr. Pinińskiego także lęk zdejmuje, że „Izba posłów z lekkiem sercem miliony uchwali na cele popularne i że na tej drodze zrujnuje finanse państwa, jeżeli temu Izba panów nie położy tamy".

Hr. Piniński ma tu na myśli chyba rządowy projekt powszechnego ubezpieczenia. Panu hrabiemu nie podoba się, że państwo będzie musiało za lat 10 sto milionów kor. rocznie na ten cel poświęcać.

Elegancki, mądry pan hr. Piniński! Obrzydzenie zbiera, gdy się obserwuje podobnego rodzaju polityków, którzy dziś jeszcze tylko w Izbie panów znaleźli schronisko.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

(Telegram „Nowin").

Żałoba we Włoszech.

Rzym. Całe Włochy pogrążone są w głębokiej żałobie. Giełdy i teatry zamknięte. Wszędzie tworzą się komitety dla niesienia pomocy. We wszystkich częściach kraju, a zwłaszcza w Palermo i Cattanii lekarze i obywatele biorą udział w akcyi ratunkowej. Straże pożarne z rozmaitych miejscowości, oraz wojska napływają do Messyny i Reggio di Calabria i organizują ratunek. Ze wszystkich stron nadchodzą depesze kondolencyjne, które zapowiadają zarazem pomoc materyalną.

Opowiadanie świadków.

Rzym. Specyalny sprawozdawca dziennika „Tribuna" zapytywał w Pizzo oficerów łodzi torpedowej „Saffo", która stała przed Messyną, o wrażenia, jakie odnieśli podczas katastrofy. Oficerowie opowiedzieli, że o godzinie 5·30 rano ze wykazało niebezpieczne poruszenie, tak, że okręty zostały w rozmaite strony rzucone. Wnet potem ogromna fala przeszła przez cieśninę morską, niszcząc osady nadbrzeżne i pochłaniając okręty. Węgierska łódź „Andrassy" z powodu zerwania się łańcucha od kotwicy, uderzyła o inne okręty uszkodzając je. Na wybrzeżu i w basenie portu zostało wszystko zniszczonem i wnet na powierzchni morza okazały się szczątki łodzi i rozmaitych przedmiotów. Ośmiu marynarzy z łodzi „Saffo" wysiadło na ląd i przystąpiło do ratunku. Widzieli oni, jak więźniowie, którzy wydostali się z więzień poczęli plądrować banki i sklepy. Załoga angielskiego okrętu wyratowała rodzinę, złożoną z pięciu osób, z płonącego domu.

Palermo. Komendant włoskiego okrętu „Wasyngton", który w chwili katastrofy płynął ku Messynie opowiada, że o godz. 5 m. 20 odczuto na okręcie, gdy ten znajdował się już w pobliżu cieśniny messyńskiej, silne wstrząśnienie. Miałem wrażenie, mówił kapitan, że się okręt rozbił. Gęsta mgła otoczyła okręt. Nic nie widzieliśmy, ani latarni morskiej w Messynie, ani wybrzeża w Kalabryi. Jechaliśmy dalej przeczuwając katastrofę. Między godz. 5 m. 35 a 6 m. 45 odczuliśmy pięć wstrząśnień. O godz. 8 m. 15 zbliżyła się do okrętu barka, a ludzie znajdujący się w niej opowiedzieli nam o trzęsieniu ziemi i prosili o pomoc. Gdyśmy wjechali do cieśniny, widzieliśmy na falach morskich szczątki bark rozbitych, mebli i rozmaitych przedmiotów, które woda uniosła z mieszkań. Gdyśmy się bardziej zbliżyli do lądu, podpływało ku nam wiele bark z prośbą o pomoc. Gdyśmy płynęli koło nadbrzeżnej miejscowości Gazziri, podpłynęli ku nam na barce wysłańcy burmistrza, którzy nas zawiadomili, że **w Gazziri podczas katastrofy 1000 ludzi poniosło śmierć**, a 500 doznało zranień. Okręt w drodze otrzymał zlecenie udania się do Cattanii, aby zabrał na pokład wojsko.

Rozmiary katastrofy.

Rzym. Deputowany Felice wysłał do prezydenta ministrów Giolittego telegram z Messyny z doniesieniem, że **Messyna jest zupełnie zniszczona. Liczba ofiar wynosi około 10.000.** Pożar dokończył dzieła zniszczenia. Felice kończy telegram z prośbą o pomoc.

„Tribuna" zaś donosi, że **ilość osób, które zginęły w Messynie, obliczają na 15.000. Liczbę zabitych w Calabryi oznaczają na 100.000, nie licząc rannych.**

Rzym. Do ministerstwa marynarki nadeszła wiadomość, potwierdzająca doniesienia o zniszczeniu Messyny. Obawiają się, że ten sam los spotkał także Reggio di Calabria. Zdaje się, że ofiarą katastrofy padła także **większa część miejscowości położonych nad cieśniną messyńską.**

Palermo. Z powodu trzęsienia ziemi **cieśnina messyńska przybrała inny kształt**, gdyż zmieniły się linie wybrzeża.

Rzym. Za pośrednictwem okrętów uzyskano radiotelegraficzne połączenie z Messyną. Pierwsza telegraficzna wiadomość, jaką na tej drodze otrzymano, doniosła, że Messyna i okolica uległy zniszczeniu. — Prezydent ministrów przesłał bezzwłocznie prefektowi Neapolu 100 000 lirów na zakupno środków żywności dla mieszkańców Messyny i Reggio di Calabria. Rząd nie ustaje w zabiegach ku niesieniu pomocy okolicom dotkniętym katastrofą i zwrócił się do wszystkich Towarzystw żeglugi z prośbą, aby oddały okręty do dyspozycyi. Eskadra przybyła do Messyny.

Rzym. Biskup Messyny i jenerał Costa znajdują się wśród zabitych. **Liczba ofiar w Palmi wynosi około 500 osób.** Dziennik donosi dalej, że 4.000 żołnierzy garnizonu rzymskiego odeszło pod przewodnictwem komendanta korpusu w Rzymie jenerała Cossato, który otrzymał nieograniczoną władzę nad całem terytoryum w Messynie.

Cattanzaro. Jeden ze zbiegów opowiada, że połowa miejscowości **Bagnara** jest zniszczoną.

Cattania. Przybyły z Messyny ranny żołnierz opowiada, że widok Messyny po katastrofie jest straszny. Widziano zabitych odzianych tylko w koszule. Zwłoki ich są strasznie zniekształcone. Z pod gruzów słychać było wołania o pomoc i jęki.

Cattania. Pociągi kolejowe przybywające z okolic nawiedzonych katastrofą, przywożą mnóstwo rannych. — Potwierdza się, że ratusz, katedra i koszary w Messynie zawaliły się. Z 200 ludzi, znajdujących się w koszarach straży celnej, tylko 41 uratowano.

Doniesienia z kraju stwierdzają, że trzęsienie **zniszczyło wszystkie wsie.** W Riposto zginęło 17 osób, w Ali 12 domów zapadło się.

Cattanzaro. Zbiegowie przybyli z Reggio di Calabria opowiadają, że **niżej położona część miasta zupełnie znikła z powierzchni.** Kościół, koszary i budynek prefektury zawaliły się. Z Reggio di Calabria widać gruzy Messyny, które się palą.

Cattanzaro. Kapitan karabinierów, który przybył tutaj z **Reggio di Calabria** doniósł, że miasto jest zburzone. **Liczba zabitych jest ogromna.**

Rzym. Wiadomości z Regio di Calabria donoszą, że **kilkaset żołnierzy leży zabitych pod gruzami.** Także liczni żołnierze policyjni zginęli lub odnieśli zranienia.

Neapol. Korespondent dziennika „Matino" w Monte Leone dowiaduje się od jednego z pasażerów, który podczas katastrofy znajdował się na łodzi przed Messyną, że silne wstrząśnienie ziemi udzieliło się także statkowi. W mieście, które było oświetlonem, zapanowały nagle ciemności i wzniosła się nad nim chmura pyłu. W czterech punktach miasta powstał równocześnie pożar. Już od pierwszych chwil katastrofy, ulica prowadząca do ratusza była zawaloną gruzami.

Catanzaro. W Palmi wydobyto dotąd 300 zwłok, a jeszcze 300 znajduje się pod gruzami. W Bagnara zginęło 1000 osób. Prawie wszystkie domy uległy zniszczeniu.

Geraze Marina. Prefekt z Reggio di Calabria, który wbrew pierwszym doniesieniom wyszedł bez szwanku, przybył tutaj i opowiada, że Reggio jest prawie zupełnie zniszczonem przez trzęsienie. Katastrofa pochłonęła **tysiąc ludzi**, z czego część jest rannych. Prefektura i inne budynki rządowe zawaliły się. W gminach na prowincyi wyrządziło trzęsienie ogromne szkody.

Rzym. Telegram komendanta torpedowca „Spica" potwierdza, że generał Costa pod gruzami znalazł śmierć. Z załogi w Messynie tylko mała część wojska pozostała przy życiu. Z ratusza pozostała tylko przednia fasada. Ministerstwo wojny zaprzecza pogłosce, jakoby pod Messyną znikły cztery torpedowce.

Cattania. Jeden człowiek, który przyjechał z Messyny, opowiada, że **groza położenia nie da się wprost opisać. Messyna przedstawia wielką kupę gruzów. Uratowało się zaledwie kilka tysięcy osób; reszta zginęła.** Ludność pozostaje bez środków żywności, bez dachu, wystawiona na zimno bez ciepłej odzieży. Dworzec kolejowy zapadł się; wagony zniszczone. Ulice nie do poznania. Budynki publiczne — przestały istnieć.

Neapol. „Mattino" kreśli wzruszające sceny, które się rozgrywały podczas przybycia okrętów, zwożących rannych z Messyny. Wielu Sycylijczyków, mieszkających w Neapolu, w porcie głośno wywoływało nazwiska swoich krewnych, sądząc, że znajdują się oni na okrętach. Ubiegłej nocy przybyło tu z Messyny około 800 osób.

Nowa trzęsienie ziemi.

Palermo. Wczoraj o godzinie pół do 8-mej wieczór odczuto tu krótkotrwające trzęsienie ziemi. Ludność przerażona, przebiega ulice, niosąc święte obrazy.

Rzym. Król i królowa odjechali do Kalabryi i Sycylii. Podróż pary królewskiej, która pragnie dotkniętym katastrofą nieść pociechę, wywarła w całych Włoszech żywe poruszenie.

Król ofiarował 200.000 franków dla ofiar katastrofy. Zapowiedziane na Nowy Rok przyjęcia i obiad galowy nie odbędą się.

Rzym. Zawiązał się tu centralny komitet, celem niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi. Również pod przewodnictwem ks. Aosty zawiązał się komitet, do którego weszli prezydenci senatu i Izby, szef sztabu armii, burmistrz Rzymu, prezes Czerwonego Krzyża, przedstawiciele prasy, generalni dyrektorzy banków.

Tragedya miłosna w dorożce.

Lwów. Dziś o godzinie 1 w nocy w ulicy Isakowicza koło domu techników usłyszano kilka strzałów rewolwerowych z przejeżdżającej dorożki. Woźnica ze strachu zbiegł. — Z domu techników wybiegli studenci i zatrzymali dorożkę, w której znaleziono **młodą kobietę**, zalaną krwią; koło niej siedział młody mężczyzna z rewolwerem w ręku. Ranną przeniesiono do domu techników, zawezwano stacyi ratunkowej i policyi. Stwierdzono, że jest to Marya Winnicka, kobieta lekkich obyczajów.

Miała ona 5 ran na szyi i głowie. Odwieziono ją w stanie groźnym do szpitala. Mężczyzną, który do niej strzelał, jest Stanisław Bartel, czeladnik piekarski.

ZE ŚWIATA.

Warownia bandytów. Policya w Pradze dowiedziała się przypadkowo o istnieniu prawdziwej warowni bandytów tuż pod miastem. Oto przybył do jednego z komisaryatów policyi młodociany wyrobnik Józef Müller i doniósł, że niejaki Hrdliczka chciał go zastrzelić. W ciągu przesłuchania zeznał Hrdliczka, że Müller jest jego przyjacielem i że obaj do spółki z innymi towarzyszami popełnili cały szereg kradzieży rozmaitego rodzaju. W ostatnich dniach wszyscy powzięli zamiar zamordowania i obrabowania woźnicy, który zajęty jest w firmie dra Zaska i często wozi większe kwoty pieniężne. — Rozmaite przedmioty, pochodzące z kradzieży, przechowane są w jaskini jednego ze wzgórz podmiejskich. Komisya policyjna udała się natychmiast na wskazane miejsce i odkryła obszerną i niedostępną jaskinię, urządzoną jakby pomieszkanie. Znajdowało się tam wieszadło na rzeczy, wielkie zwierciadło, przyrządy do herbaty i rozmaite inne przedmioty codziennego użytku. Znaleziono tam nawet znaczną liczbę powieści kryminalnych. Łóżek nie było, tylko wcale wygodne legowiska ze słomy i nawet znajdował się pokojowy klozet najnowszej konstrukcyi. Oczywiście nie brakło obfitych zapasów żywności. Z pośród tej bandy rzezimieszków uwięziono już pięciu, pomiędzy nimi jedną dziewczynę, a mianowicie siostrę Müllera. Stwierdzono później, że gdy Müller zeznawał w biurze komisarza policyi, Hrdliczka i Bartosz chciał go zastrzelić przez okno i już skierowali do niego rewolwery, ale spłoszyli ich przechodnie.

MARCELI PREVOST.

ŁADNA JULCIA.

(Małżeńska nowela).

(Ciąg dalszy).

...Tak — odpowiedziałam. — Tylko dlatego, ...m esterem baronowym, które przez cały ...żartowały sobie ze mnie, okazać, iż niczego nie potrzebuję zazdrościć.

X.

Połowiczne szczęście.

Styczeń, 19..

...m nie miała pamięci i wyobraźni, byłabym ...nie szczęśliwą.

...mi brakuje? Mąż mój jest dowcipny, ... elegancki — i kocha mnie... Wiem te... mąż, jak to Pepita przepowiedziała, ... kochankiem. Dzięki jemu odkryłam ...wet nieco kochliwego temperamentu, ...okojnem dziewczęciu, jakiem ja byłam, ...czałam. Życie moje, o ile tylko pra...dobione jest wygodą i przepychem. ... dusza, ambicya, wszystko wydaje ...dowolone... A jednak nie jestem zupełnie szczęśliwą. Baron, chociaż wypieram się tego, widzi to i zdaje mi się, że jest smutny skutkiem tego... Ach! on temu nic nie winien.

Dręczy mnie niepokój, taki dziwny, tak nieuchwytny, nieokreślony, że próbować będę wyjaśnić go samej sobie tylko; a ja nie jestem nawet pewna, czy go potrafię rozpatrzeć.

A jednak spróbuję.

Cierpię dlatego, że jestem szczęśliwą z mężczyzną, którego nie wybrałam swobodnie podług popędu serca i gniewam się na to serce, że mężczyzny, który mnie uszczęśliwia, nie kocha nad wszystko... Czy to nie jasne? Nie... czuję to dobrze. A więc bliżej to opiszę.

Odkąd małżeństwo stało się dla mnie faktem, odkąd jego radości i obowiązków doświadczam, słyszę — w najpiękniejszych chwilach — głos, który mi powiada: „A gdyby Maurycy był twoim mężem? Gdyby na miejscu człowieka czterdziestoletniego, który zresztą dobrze się trzyma i jest wprost świetny, był rzeczywiście młody mężczyzna?.. i to jedyny młody mężczyzna, o którym w życiu myślałaś czule?.. A jednak niewierne twoje ciało zupełnie jest wstrząśnięte pieszczotami tego mężczyzny, który obok ciebie żyje. Ale pomyśl o błogości, którą odczuwałabyś w ramionach tamtego drugiego!..

Zdaje mi się, że coś w mojem życiu zostało stracone nieodwołalnie — coś nieocenionego, czego już nigdy nie poznam: być kochaną przez mężczyznę, którego się kocha nad wszystko. Nie mogę memu biednemu kochanemu baronowi przecie robić zarzutu, że on tym mężczyzną nie jest. Ale sobie samej wyrzucam gwałtownie tę niewierność myśli.

Mój mąż, którego nie łatwo zbudzić można, widzi moją niemą mękę, ale jakże mógłby się domyśleć tajemnicy? To co mnie dręczy, jest snem, mniej niż snem. Gdyby nawet, godzina za godziną w przeszłości mojej tropił, nie znalazłby ani jednego zdarzenia, o które mógłby rzeczywiście być zazdrosny. Nie jest zazdrosnym. Tylko smuci się i zdaje mi się, że cierpi; bo ten dawny hulaka jest człowiekiem uczuciowym.

Mężczyźni są rzeczywiście więcej warci, niż my. Tutaj oto jest jeden taki, który więcej niż dwadzieścia lat strwonił na miłostkach z mnóstwem kobiet — damami i kokotami, szczeremi i wyrafinowanemi; poznał miłość namiętną i wyuzdaną; w tysiącznych awanturach sparzył się i zbrudził, a mimo to wszystko dla tego dziewczęcia, które poślubił, dla tej rudej Julki, którą ja jestem, nie wiem jakim cudem zachował serce tkliwe, oddane, aż do przesady uczuciowe — serce zakochanego studenta... Często widziałam, gdy on mnie obserwował, a sądził, że sam nie jest obserwowany, często widziałam, że oczy jego zwilżały się łzami, którym nie pozwalał płynąć.

Przedwczoraj, gdy popołudnie musiał przepędzić w Paryżu, ażeby uzupełnić nasze urządzenie, o które sam się troszczy, nie omieszkał przysłać mi depeszy, która była tak długą, jak list i pełną szalonych, tkliwych i prześlicznie powiedzianych rzeczy... Dlaczego mnie tak bardzo kocha? Nie tylko dla tego, że jestem ładna; nie brak w Paryżu dziewcząt ładniejszych niż ja, które zostałyby chętnie kochankami barona de Nivert, a to z powodów, podobnych bardzo do tych, które mnie skłoniły, ażeby zostać jego żoną.. On, czuje to dobrze, kocha we mnie żonę, to znaczy, kobietę zupełnie na wyłączny sposób umiłowaną, opiekunkę domowego ogniska, która mu pod tym względem zastępuje matkę, a wreszcie istotę, uświęconą myślami o spodziewanych i upragnionych dzieciach.

...Tak — wszystkie te poważne rozpamiętywania leżą w głębi wilgotnych oczu, które na mnie patrzą.. Ileż żon ma podobnie szlachetne marzenia? My idziemy zamąż, dla nazwiska, dla bogactwa, dla swobody — ot, tak poprostu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Światła głowę

zdrowy sen, silne nerwy mamy, ... Feller ... Stubicy, Elsapiatz Nr. ...
1107 *Maryan.*

Nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski).
Telefonu Nr. 708.
wyszło z druku dzieło:

Jasełka (Szopka)

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach i obrazach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyj chorału polskiego zestawił
Ks. Leonard Solecki,
proboszcz o. ł. w Brzeżanach.
Wydanie V-te poprawne z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii w ozdobnej oprawie.
Za nadesłaniem **6 Kor. 60 hal.** wyśle franco powyższa księgarnia.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Krawiec z Warszawy przyjmuje wszelkie zamówienia nowe, popraw a zły krój, reperuje czyści i prasuje po cenach konkurencyjnych. **Jan Wieczyński**
1198 Krowoderska l. 42 (sklep).

Poszukiwane.

Panie i panowie chcący się poświęcić scenie, a mający głos odpowiedni mogą się zgłaszać między godz. 5—7 w kancelaryi Teatru ludowego w Krakowie. 1444

Za zapewnieniem!
Na 2 miesiące tylko potrzebuję
300 koron
od osoby starszej. W zamian zatrudnię ją pod korzystnymi warunkami (ewentualnie) stale. Zgłoszenia listowne dla: 8 letniego przedsiębiorstwa z listami A. Lanczos, ul. Kopernika 36, II p. 1446

Siłka pań bezbłędnie piszących na maszynie, po polsku i niemiecku poszukuje firma „Polonia" Kraków, Basztowa 19. 1445

Dyplomowana nauczycielka muzyki, — uczenica pierwszorzędnych profesorów, udziela lekcyi gry na fortepianie po cenach przystępnych. Wiadomość ul. **Filipa** l. 14 I p.

Do sprzedania.

Lando — Szory

Lando na oliwnych osiach, mało używane.
Para szorów z żółtym okuciem całkiem nowe. — Tanio do sprzedania. Wiadomość: **WALTER**, Kraków, ulica Sławkowska 31. 1420

Do wynajęcia.

Lokal odpowiedni na warstat stolarski lub ślusarski w oficynie przy ul. Długiej l. 7, z mieszkaniem na I piętrze do wynajęcia. Tamże była od 20 lat bez przerwy pracownia znanej firmy stolarskiej. Wiadomość u właścicielki od $6 \frac{1}{2}$ do $8\frac{1}{2}$ wieczorem 1428

Uczeń do praktyki
potrzebny do cukierni
Adama Piaseckiego,
ul. Długa 12.
1095

Salon „Ars" Ulica św. Jana l. 1, I-sze piętro. Stała wystawa dzieł sztuki, otwarta codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel od g. 10—1 i 2—4, oraz sprzedaż rzeźb i obrazów najznakomitszych artystów polskich, zmarłych i żyjących. 891

F. Pamm, Kraków
ul. Zielona l. 3.
wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 ... zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 1382



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 754. 67

Na presenta na Imieniny i wesela 1161a
fabryczny wyrób **tortów** pierwszej jakości od 3 koron, fantazyjne od 5 kor., również ciastka a 6 halerzy — poleca
fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem
Romualda Pieczarki,
w Krakowie, Poselska 15,
na prowincyę zlecenia odwrotnie.

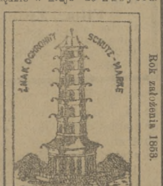
CHROMOFOTOSKOP
najnowsza zdobycz fotografii plastycznej
w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter. 1001
Przedstawia codziennie
Widoki w kolorach naturalnych.
Zmiana widoków każdego tygodnia.
Najnowsze **regulatory** szkieł odpowiednio do wzroku i regulatory do światła!
Hygien. oczyszczanie szkieł!
1001 **Wstęp 10 centów.**
Wejście ... Godne zwiedzenia!



Proszę żądać
darmo i opłatnie
mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr
Pierwsza **Fabryka zegarków**
HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brüx L. 1391 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek . . . K 5·—
Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek . . . . K 7·—
Niklowy budzik K 2·90, 3 sztuki K 8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar o podwójnych kopertach . K 12·50
Bez ryzyka. Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 1198

Zegary
Dokładnie obciągnięte i wyregulowane z poświadczeniem gwarancyi, wysyła **Pierwsza fabryka zegarów HANNS KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1070 (Czechy).** Szwajcarski zegarek kieszonkowy z niklu K. 5·—. Budzik K. 2·90. Zegar pendułowy K. 8·50. **Główny katalog z 3.000 rycin na żądanie za darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.** 1422

Znakomita
Herbata z wieżą
wszędzie w kraju do nabycia.



Szarski i Syn
w Krakowie.
1197

Mleczarnia Warszawska
I RESTAURACYA
Adolfa GAUGUSCHA
w Krakowie,
ul. Wiślna l. 8, róg ulicy Gołębiej
poleca
znakomite śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye. — Potrawy przyrządza się li tylko na świeżem maśle. „Kuchnia mięsna i jarska". W każdy piątek znakomicie przyrządzona ryba po żydowsku, zaś w każdą niedzielę już od 10-tej rano bardzo smaczne flaczki na sposób warszawski. Wina oraz piwo Okocimskie, Pilzneńskie i inne. 1259
Ceny najniższe.
2 Bilardy amer. firmy Seiferta najnowszej konstrukcyi. Dzienniki krajowe i zagr. Lokal otwarty od godz. 6 rano do 12 w nocy.

Dla oddłużenia urzędników
państwowych, autonomicznych i wojskowych
udziela
Pierwszy austr. Zakład kredytowy dla urzędników
pożyczek tylko za kondyktem i policą, bez żadnej poręki powyższym pp. urzędnikom i pp. oficerom począwszy od rangi kapitana, opłacanych w ratach miesięcznych w ciągu lat 5-ciu, 10-ciu lub 15 tu, oraz na odżycie. Zakład zalicza również pp. wojskowym kaucyę małżeńską do połowy wysokości, lub udziela w tejsamej wysokości pożyczki na złożone już kaucye.
Główna Reprezentacya dla zachodniej Galicyi:
Kraków, ulica Długa 6.
Godziny urzędowe od 9—12 i od 3—5 z wyjątkiem niedziel i świąt.
Pisemne wyjaśnienia za dołączeniem marki. 1385

Do egzaminu z rach. państw. i buchalteryi kupieckiej (pojed. i podwójnej) przygotowuje
Stanisław Burnatowicz
kwieskowany c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, Związk. i sądowy lustrator Stow. zarobkowych i gospodarczych i były dyrektor takiego Stowarzyszenia.
Nowy kurs od 1 grudnia 1908.
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie ul. **Długa l. 19 I p.** albo **w Biurze buchalteryjnem** ul. Grodzka l. 29 I p. Tamże Szkoła pisania na maszynach i pomnażania pism ulica Grodzka 29 I p. 1017

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży
Maryi Teleszníckiej
został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wolkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 1190

KALOSZE
petersburgskie na bucíki fasonu amerykańskiego.
Pantofelki domowe.
SMAROWIDŁO nieprzemakalne na obuwie.
Podkładki gumowe pod obcasy.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.
1363 polecają
Reim i Spółka, Kraków.

Panny
uzdolnione w ekspedycyi sklepowej poszukuje zaraz fabryka wyrobów masarskich
Józefa Bialika
w Krakowie, ulica Floryańska l. 51. 1443

Fonografy i Gramofony
bez zarzutu funkcyonujące dostarcza po najtańszych cenach fabrycznych **HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1072 (Czechy).** Fonografy z 2 walcami Kor. 9·—. Gramofony grające 2 kawałki K. 22. Proszę żądać mój bogato ilustrowany **główny katalog o 3.000 rycin darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona.** 1424

Wincenty Satalecki
w KRAKOWIE
ulica Floryańska 18—20
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku
SZYNKI
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.
Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 1198

KTO
poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 h., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Zakład pogrzebowy
odznaczony krzyżem zasługi
Jana WOLNEGO
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
też przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6.
89



Oryginalne francuskie
„Pathéfony",
które grają niezniszczalnym szafirem od kor. 45 i dwustronne płyty „Pathé" po kor. 4·50
do nabycia w zakładzie
T. ARMATYS
optyk i mechanik
Kraków, Plac Maryacki 3/N.
Przerobienie gramofonu na Pathéfon kor. 15·—.
Demonstracie i cenniki darmo. 1381

MEBLE
od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich
poleca
KAJETAN DUDZIAK
Kraków,
Floryańska 36, I p.

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Dużo pieniędzy,
cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta
Dra M. Harveya:
„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".
Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.
Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.
Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków Rynek gł. 8.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkie, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguèryach. Cenniki na żądanie franco. 13

Umarli żyją!
Pewien tonący gdy go wyratowano opowiadał, że nie czuł żadnych cierpień tylko myślał, że się kładzie na cudownem łóżku. Inny tonący, gdy go wyciągnięto z wody popadł w gniew, że śmiano mu przerwać anielskie marzenia.
„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".
Zawiera dowody życia zagrobowego, sensacyjny artyk... Dra Lombroso o niewidzialnych istotach nadziemskich p... cych rozum i siły nadludzkie i t. d.
Cena 1 K. 20, z przesyłką pocztową 1 K. 35.
Do nabycia w Administracyi „Nowin" **Kraków, Rynek gł. l. 8.**

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentg...
Dra Artura Fromme...
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożn...
Gimnastyka szwedzka leczni...
Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., T...
(róg ul. Floryańskiej).
Ordynuje od godziny 9—1...

PUBLICZNA HALA LICYTACYJNA ::: Kraków, Rynek 16 I-sze...

...przyjmuje wszelkie ruchomości do sprzedaży, tak z wolnej ręki, jak i w ...publicznej dobrowolnej licytacyi na bardzo przystępnych warunkach. T...

...Lucyna Szczepańska. ... ...dalny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krak...